



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
IX kadencja

Druk nr 906

Warszawa, 20 stycznia 2021 r.

Pani
Elżbieta Witek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 33 regulaminu Sejmu niżej podpisani posłowie wnoszą projekt uchwały:

- w sprawie uczczenia 50. rocznicy zwycięskiego strajku łódzkich włókniaerek.

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem uchwały upowazniamy panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską.

(-) Piotr Adamowicz; (-) Konrad Fryszak; (-) Krzysztof Gadowski; (-) Aleksandra Gajewska; (-) Kamila Gasiuk-Pihowicz; (-) Agnieszka Hanajczyk; (-) Dariusz Joński; (-) Maciej Lasek; (-) Katarzyna Lubnauer; (-) Małgorzata Niemczyk; (-) Agnieszka Pomaska; (-) Jacek Protas; (-) Monika Rosa; (-) Marek Rząsa; (-) Wojciech Saługa; (-) Marek Sowa; (-) Mirosław Suchoń; (-) Andrzej Szewiński; (-) Adam Szłapka; (-) Iwona Śledzińska-Katarasińska; (-) Cezary Tomczyk; (-) Małgorzata Tracz; (-) Ryszard Wilczyński.

Uchwała
Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia
w sprawie uczczenia 50. rocznicy zwycięskiego strajku łódzkich włókniaerek.

10 lutego 1971 roku wybuchł strajk łódzkich włókniaerek, jeden z największych przed 1980 rokiem w powojennej Polsce. Po krwawo stłumionym w grudniu 1970 roku strajkowym zrywie stoczniowców Wybrzeża, komunistyczne władze PRL niczego się nie nauczyły. Podwyżki cen żywności pozostały a obietnica nowo wybranego I sekretarza KCPZPR, Edwarda Gierka, podniesienia najniższych płac okazała się kłamstwem.

W styczniu 1971 roku łódzkie włókniaarki należące do najgorzej uposażonych w grupie 130 tysięcy pracowników łódzkiego przemysłu lekkiego, zobaczyły na swoich „paskach” kwoty o 200 - 300 zł niższe niż poprzednio. W połączeniu z nieludzkimi warunkami – pracą na trzy zmiany, hałasem, zapyleniem, gorącem – panującymi w zakładach pamiętających przełom XIX i XX wieku, to kolejne oszustwo podziałało jak zapalnik uwalniający determinację załóg w 80% kobiecych.

Pierwsze maszyny stanęły 10 lutego 1971 roku w ZPB im. Marchlewskiego, niegdyś fabryce Izraela Poznańskiego. Im bardziej władze, najpierw wojewódzkie, a później krajowe - lekcewały ten protest, tym bardziej narastała jego siła i zasięg. W kulminacyjnym momencie 14 lutego 1971r, strajkowały w Łodzi 32 zakłady i 55 tysięcy pracowników. Tego też dnia, po porażce delegacji rządowej niższego szczebla, przyjechał do Łodzi premier Piotr Jaroszewicz. Podczas spotkania z robotnikami zarówno ZPB im. Marchlewskiego jak i ZPB im. Obrońców Pokoju, przekonał się, że włókniaarki nie poddadzą się. Mimo zgromadzenia w Łodzi okazałych sił wojska i milicji, nowa ekipa władzy nie odważyła się zaatakować kobiet. A rozważa tych właśnie, mimo braku wyrazistego lidera strajku sprawiła, że bunt nie przeniósł się na ulice. Pamięć o grudniowej masakrze była zbyt świeża. Późnym wieczorem 15 lutego, ogłoszono decyzję Rady Ministrów o powrocie z dniem 1 marca do cen sprzed grudnia 1970. Włókniaarki wygrały.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w 50. rocznicę tamtego zwycięskiego strajku, wyraża szacunek i podziw dla odwagi, rozwagi i determinacji łódzkich włókniaerek, dzielnych i mądrych bohatererek polskiej drogi do demokracji i niepodległości.